Wydanie wieczorne

„GŁOS NARODU."
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobne poranne [illegible] wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu e z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. [illegible]

Nr. 380. Kraków, środa dnia 6 grudnia 1905 roku. ROK XIII.

Zasady i ich wykonanie.

Socjalizm proklamuje przy każdej sposobności, i głosi wszędzie szumne hasła narodowej sprawiedliwości. Zasady to są bardzo wygodne, gdzie ich nie trzeba w czyn wprowadzać, n. p. we Francji, lub Włoszech, słowem w krajach, o ludności jednolitej nie znającej sporów narodowościowych. Już w Niemczech „sprawiedliwość narodowa", — natrafia na pewne przeszkody, a socjaliści nie wahają się iść tam pod sztandar ohydnego hakatyzmu, gdy tego wymaga ich partyjny interes. U nas zasady socjalistycznego programu są zawsze stosowane przeciwko Polakom, i czy to w kwestji ruskiej, czy zwłaszcza w sprawie żydowskiej, socjaliści stale stają po stronie naszych przeciwników i nieprzyjaciół. Jest to oczywiście rezultat absolutnej przewagi w obozie socjalistycznym żydów, którzy swą historyczną nienawiść do Polaków, łączą z gorącemi sympatjami do pangermanizmu.

Podobne stosunki można obserwować i w innych dzielnicach Polski, i w ogóle w krajach słowiańskich. Wszędzie żyd, a przedewszystkiem żyd socjalista, jest filarem, pionierem, propagatorem niemczyzny, — wszędzie znaleźć go można na usługach reakcji niemieckiej, nawet wówczas, gdy występuje pod maską najradykalniejszego z rewolucjonistów.

Mały epizod z ostatnich dni, charakteryzuje wybornie żydowską taktykę.

W stolicy Moraw, Bernie, mieście, który oddawna stanowi teren zaciętej walki Czechów z Niemcami, wprowadzono niedawno kurję powszechnego głosowania do rady miejskiej, a trzeba pamiętać, że Niemcy berneńscy to przeważnie żydzi, i że całe kierownictwo tak zwanej niemiecko-postępowej partji, która nie jest ani niemiecką, ani postępową, spoczywa w rękach żydowskich.

Gdy rozpisano wybory z kurji powszechnej, przypuszczano ogólnie, że robotnicy czescy i niemieccy pójdą solidarnie do urny wyborczej i przeprowadzą swoich kandydatów.

Stało się jednak inaczej. Żydzi postępowcy, i żydzi socjaliści, porozumieli się między sobą i zawarli kompromis, dzieląc się 9 mandatami, z których co najmniej 5 powinno było przypaść w udziale Czechom. Rzeczywiście ta dziwna lista przeszła i nie wybrano ani jednego Czecha! W tym wypadku pogwałcili za tem socjaliści nietylko zasadę narodowej sprawiedliwości, ale samą istotę socjalistycznego programu, łącząc się z najbardziej reakcyjnem i burżuazyjnem stronnictwem, a krzywdząc jaskrawo Czechów. Ale chodziło o to, aby zapewnić mandaty radzieckie jeszcze kilku żydom, a w obec tak ważnej korzyści dla żydostwa, względy zasadnicze musiały ustąpić na bok. Socjalistów czeskich odtrącono, — ale za to żydowska przewaga w stolicy Moraw będzie utrwalona.

Tak to socjalizm austryjacki jest wszędzie tylko służką żydowskich spekulantów. *Bez żydów* istnieć nie może, — a idąc *z nimi* musi przedewszystkiem bronić interesów żydowskich.

Jest to rzeczywiście położenie bez wyjścia, dla tych prowodyrów socjalizmu, którzy zaspokojenie swoich ambicyj kładą wyżej, niż wszelkie programy i zasady....

Na rewolucyjnej pochyłości.

III.

O ile niemożliwe jest przekształcenie Rosji na państwo konstytucyjne i praworządne bez doszczętnego zburzenia dotychczasowej machiny biurokratycznej i odnowienia wszystkich organów rządowych od najwyższych do najniższych szczebli, o tyle nie ulega wątpliwości, że ruch rewolucyjny nie da już się stłumić i będzie się rozwijać z coraz większą siłą aż do zupełnego zwycięstwa.

Wprawdzie pesymiści powołują się na fakt, że tylko cienka warstwa narodu rosyjskiego jest uświadomiona politycznie, a rdzeń jego, lud wiejski, zbyt jest ciemny, aby mógł wystąpić jako czynnik w walce o swobody konstytucyjne i prawa obywatelskie, — jednakże pogląd ten, choć na ogół słuszny, nie jest tak złowróżbnym dla rosyjskiego ruchu wolnościowego jakby na pozór się zdawało.

To prawda, że chłop rosyjski nawet nie wie, co to jest konstytucja i że nie można mówić o nim jako o czynniku samoistnym w rewolucji politycznej. To prawda, że tylko jakie 20 proc. ogółu ludności państwa, inteligencja i mieszkańcy miast biorą udział w ruchu. Ale właśnie te warstwy, choć nie tak potężne liczebnie, wystarczą, aby obezwładnić rząd, aby z całej machiny państwowej uczynić tylko fikcję bezsilną. Inteligencja zawodowa, mieszczaństwo, lud roboczy — są dostateczną siłą, aby mogli, jeśli nie zniszczyć doszczętnie, to przynajmniej doprowadzić rząd do zupełnego bankructwa. A trzeba tu zwrócić uwagę, że ta rewolucja bierna, jaką prowadzą obecnie sfery inteligentne wspólnie z robotnikami, że te ciągłe strejki i bezrobocia polityczne, oddziaływają na armję, która pod wpływem tego ruchu coraz częściej zaczyna się burzyć i jak pokazał Kronsztad, Sewastopol, a ostatnio Kijów, zrywa się już nawet do rewolucji zbrojnej.

Ale i chłop rosyjski, stojący poza ruchem wolnościowym nie może być bynajmniej podporą obecnego stanu rzeczy. Nędza, głód i barbarzyński ucisk władz administracyjnych, sączy do jego duszy niezadowolenie i rozgoryczenie, które znajduje swój wyraz w coraz częstszych i z coraz większą siłą wybuchających rozruchach agrarnych. Stojąc więc po za ruchem wolnościowym i rewolucją polityczną w ścisłem znaczeniu tego słowa, olbrzymia masa włościaństwa rosyjskiego — to potężny i coraz intenzywniej występujący żywioł — rewolucji socjalnej.

Chłop rosyjski nie pozostał już teraz biernym i te dwie rewolucje jakie ogarnęły obecnie wszystkie warstwy narodu rosyjskiego: polityczna i socjalna, składają się na ruch tak potężny, że biurokracja powstrzymać go i stłumić już nie zdoła.

Teoretycznie możnaby przypuścić, że rząd przez stosowne reformy socjalno-agrarne mógłby powstrzymać ruch wśród włościan i w ten sposób przeciągnąć na swą stronę tę najliczniejszą warstwe narodu. Ale do tego braknie mu środków i sił. Rząd obecny, obezwładniony przez rewolucję bierną żywiołów politycznych, nie jest zdolny do żadnej celowej akcji, nie może nawet zdobyć się na przedsięwzięcie środków tymczasowych. W roku bieżącym nie zdołano zorganizować zwykłej pomocy dla zażegnania skutków nieurodzaju, co jest może jednym z powodów, że rozruchy agrarne przybrały teraz tak wielkie rozmiary.

W każdym razie wolno mniemać, że chłopski ruch socjalny, w miarę uświadomienia włościan, przybierze charakter polityczny i nie będzie jak dotychczas wyrażać się napadami na dwory, lecz zamieni się w celową walkę z biurokracją i z systemem rządowym, którego wynikiem jest zarówno niewola polityczna, jak i nędza szerokich mas ludu wiejskiego. Taka ewolucja nastąpiła w ciągu ostatniego roku w rosyjskim ruchu robotniczym. Z walki z fabrykantem, z walki o poprawę bytu materjalnego warstw pracujących stał się on obecnie ruchem niemal wyłącznie politycznym.

Niewątpliwie, że w obecnem stadjum te dwa dotychczas zupełnie odrębne ruchy : polityczny i agrarny, komplikują niezmiernie dzieło wyswobodzenia Rosyi z pod ucisku biurokratycznego i stwarzają sytuację wprost tragiczną. Ofiarą żywiołowych ruchów chłopskich mogą paść najlepsi i najszlachetniejsi bojownicy o wolność i prawa obywatelskie, mogą stać się pastwą rozbestwienia ludu właśnie ci co z zaparciem się siebie walczą o prawa dla tego ludu, o jego lepszą przyszłość. I w tem tkwi tragizm obecnego położenia w Rosyi.

Pożar jednak rewolucyjny jakim rozpaliły się te dwa ruchy: polityczny i socjalny, musi strawić do szczętnie wszystkie wiązania i fundamenty twierdzy carskiego despotyzmu — i wtedy dopiero otworzy się przed młodą Rosją pole do twórczej pracy...

Skonsygnowanie wojsk.

Wiedeń, 5 grudnia.

(Mm.) Niby bomba wpadła dzisiaj do parlamentu wiadomość, iż spora ilość wojsk w garnizonach Austrji otrzymała rozkaz, przygotowania się do natychmiastowego wymarszu. Skonsygnowano pułki piechoty N. 59, N. 13, N. 56, N. 18, dalej pułk strzelców cesarskich tyrolskich N. 4, pułki dragonów N. 15 i N. 5, Są to części garnizonów w Wiener-Neustadt, w Linzu, w Salzburgu, w Ołomuńcu i Krakowie. Tak samo i część garnizonu wiedeńskiego stoi skonsygnowana oraz gotowa do wyjazdu.

Początkowo sądzili posłowie, że chodzi tu o obsadzenie Węgier znaczniejszemi masami wojsk by zawczasu przygotować grunt pod przymusową rekrutację i wybieranie podatków bez uchwały parlamentu. Skutkiem coraz bardziej anarchicznych środków, jakimi się gabinet Fejervarego posługuje celem złamania koalicji, środków, które wydają członków koalicji poprostu na łup gawiedzi, napadającej na drukarnie, niszczącej maszyny, rabującej sklepy nożownicze, rozbijającej kawiarnie przy bardzo a bardzo podejrzanej bezczynności policji, — wrzenie umysłów na Węgrzech staje się widocznie rewolucyjnem. Ale na razie ów marsz wojsk nie zmierza na Węgry. Kieruje on się ku Czechom, a przedewszystkiem do Pragi. Z informacji udzielonych przez ministra obrony krajowej zbrojmistrza polnego Schönaicha wynika, że najniższemi warstwami ludności w Czechach, a zwłaszcza w Pradze ogarnęło niesłychane wrzenie umysłów. Na przedmieściach Praskich gromadzi się od dłuższego czasu tłum bez zajęcia, wyrobnicy nieudyscyplinowani o brutalnych porywach. Obecnie tym ludziom przewróciła głowy rewolucja rosyjska. Mowy agitacyjne moskalofilów, gloryfikowanie gwałtów, popełnianych przez „czarną sotnię“, a równocześnie obalenie caratu przez bojowników o wolność, a więc wypadki wręcz różne, antypody moralne i polityczne, wszystko to wytworzyło w głowach owych ludzi zamęt, podniecający ich zgorączkowanie. To ostatnie może się wyładować w rozruchach, w napaściach na niemców, w dzikiej, bezmyślnej żądzy niszczenia wszystkiego, co wpadnie im w ręce. Nawet radykaliści czescy śladem innych stronnictw zwracali się w odezwach publicznych do tłumów z prośbą o spokój. Rząd w Wiedniu i namiestnictwo w Pradze otrzymywały w ostatnich dniach liczne skargi z rozmaitych stron na mnożące się bójki i zwady, na zanik powagi policji, na napaści, których ofiarą stawali się policjanci. Taksamo i postawa pułku piechoty w Budziejowicach, rekrutowanego przeważnie z Czechów, zatrwożyła władzę. Żołnierze czescy, wyrzekający się ciepłej strawy wieczornej tylko dlatego, że ofiarodawczynią jest niemiecka rada miejska, — to znak wiel ce niepokojący.

Bierny upór, czyli obstrukcja kolejarzy zaczęła się w Czechach. Mówią tam dużo o obstrukcji urzędników pocztowych i służby pocztowej, o bezrobociu jeneralnem. Karol książę Schwarzenberg, na posiedzeniu sobotniem Izby panów bardzo ostro natarł na gabinet za to, że mu nie wiadomo o mnóstwie szczegółów, które świadczą o wrzeniu umysłów z jednej, i o obniżeniu powagi władzy z drugiej strony. Baron Gautsch chciał zatem pokazać, iż nie brakuje mu odpowiedniej energji, ani przezorności, by zapobiedz ewentualnym napaściom na mienie i życie obywateli. Taką też odpowiedź dał deputacji, która imieniem Rady Narodowej Czeskiej, zjawiła się u niego na końcu posiedzenia wtorkowego Izby poselskiej z skargą na niepotrzebne alarmowanie opinji publicznej przesadnemi pogłoskami o rzekomem zrewolucjonizowaniu umysłów w Czechach.

Prezes gabinetu podkreślił, że trzeba w tym wypadku zapobiedz e w e n t u a l n y m zakłóceniom porządku publicznego i spokoju, napaściom na mienie i życie osób, terroryzowania obywateli. Wojsko jest skonsygnowanem oraz gotowem do wymarszu na wszelki wypadek.

Słowem, dzisiejsze skonsygnowanie wojsk, tworzy odpowiedź na mowy sobotnie członków Izby panów.

KORESPONDENCJE.

Warszawa 4 grudnia.

Stan ochrony wzmocnionej zniesiony. Ucieczka mieszkańców Warszawy. Zjazd pracowników kolei wiedeńskiej. Wiece: adwokatów i sądowników polaków, urzędników pocztowych i robotniczy. Solidarność Skałłona, Meyera, socjalistów i pułkownika żandarmerji. „Naprzód“ konstutuanta i rzeczpospolita socjalna w Rosji Wpływy socjalistów wśród kozaków. Echa katastrofy pod Nasielskiem. Obywatelski czyn właścicieli domów. Z prasy. Strejk pocztowo-telegraficzny. Z Sandomierza. P. P. S. w Zawierciu walczy z Mickiewiczem. Falsz socjalistów o sprzyjaniu wojska robotnikom w Częstochowie. „Nowa Reforma“ i bunt wlitewskim pułku gwardji. Charakter buntów wojskowych w Królestwie. Zamknięcie Kalazyny w Sosnowcu. Szlachetność robotników fabryki Dytla. Haniebny postępek lekarza jednej z hut w Sosnowcu.

Ostatecznie wczoraj dowiedzieliśmy się z ogłoszeń oberpolicmajstra, iż wraz ze stanem wojennym został zniesiony i stan ochrony wzmocnionej. W rozporządzeniu tem, zabraniającem cały szereg różnorodnych czynów, oberpolicmajster powołuje się na prawo z d. 11 kwietnia 1900 r. zezwające jenerał-gubernatorom i oberpolicmajstrom wydawanie tymczasowych postanowień obowiązujących, za niespełnienie których winni podlegają karze do 3 miesięcy więzienia, lub 300 rb. kary. — Nie kijem go, to pałką!

Żyjemy w takim odmęcie różnych praw, przepisów, rozporządzeń, iż trudno w całym tym chaosie połapać się, szczególniej przeciętnym obywatelom naszego miasta. Uciekają więc oni z naszego miasta na złamanie karku. Pociągi odchodzące za granicę są przepełnione, a przychodzące świecą pustkami. Z dniem każdym Warszawa coraz to bardziej pustoszeje, aż ckliwo się robi. — Wstyd jednak uciekinierom, a nawet — hańba. Bo teraz czasy są takie, iż wszyscy winni być tu na miejscu, wszyscy winni skupiać się, organizować i iść ławą, aby chwiejącemu się rządowi carskiemu wydrzeć to, co dziś można wydrzeć — *autonomję*.

Wczoraj odbył się zjazd w Warszawie pracowników kolei wiedeńskiej. Na zjeździe omawiano chwilę obecną. Kolejarze prawie jednogłośnie wypowiedzieli się przeciw strejkowi kolei : urzędnicy i niższa służba. Kolej wiedeńska stanie, o ile żywioły anarchistyczne porobią zamachy na tor lub mosty kolejowe.

Wczoraj w gmachu stowarzyszenia techników odbył się wiec adwokatów i sądowników Polaków. Zebrało się 643 osoby. Obradowano nad wnioskiem natychmiastowego wprowadzenia języka polskiego w sądownictwie. Obrady trwały do g. 6 w. Wobec znużenia wiecowników dalszy ciąg obrad odłożono na dziś na g. 11-tą rano. Na wiec przybył naczelnik kancelarji oberpolicmajstra, który pomimo protestu zebranych pozostał na wiecu. Drugi wiec jaki mam do zanotowania z dnia wczorajszego, to wiec pracowników pocztowych. Zebrało się przeszło 200 osób. Wszyscy zebrani zapisali się do wszechrosyjskiego związku pocztowo-telegraficznego. Na wiecu zawiązał się komitet, który ma na celu zbieranie funduszów na przetrzymanie obecnego strejku.

W Saskim ogrodzie odbyło się zebranie robotnicze, z którego socjaliści nie omieszkali skorzystać, aby urządzić chociaż jeden pochód z czerwoną płachtą na czele, a tem samem dać możność pohulać nahajkom kozackim po plecach ludzi, nie mających nic wspólnego z socjalizmem, czerwoną płachtą i t. p., a zaciągniętych w awanturę mimo-

---

Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XV.

Zawód Ludwika Poynder.

Matylda, bledsza niż podczas całego ciągu swej choroby, leżała wsparta o poduszki, a białe jej czoło nachmurzyło się, gdy odpowiadała na troskliwe zapytania matki.

— Nie męcz mnie, mamo! Jestem blada! no i cóż stąd? Czyż spodziewałeś się czerwoną mnie ujrzeć?

— Nie, kochanko, o nie! Obawiam się tylko... Spodziewam się, iż wejściem mojem nie przeszkodziłam ci, Matyldo.

— Cóż pisze wuj? — zagadnęła, pomijając milczeniem pytające spojrzenie matki.

Pani Poynder nie miała nic bardzo pocieszającego do powiedzenia. Jej brat powtórzył tylko uprzednie swe postanowienie co do rozporządzenia majątkiem i to w sposób bardzo stanowczy. W przededniu właśnie odpłynięcia do Angiji postanowił spisać ostatnią swoją wolę i przeznaczyć Janinie wszystko co posiadał.

— Z wyjątkiem trzystu funtów rocznie dożywocia dla mnie, kochanko. I mówi jeszcze o tem w taki sposób, jak gdyby mi ogromną zapisywał fortunę!

— Musisz być bardzo dumną, kochana mamo z posiadania tak wspaniałomyślnego brata. Czys zakomunikowała Ludwikowi to, com radziła, abyś mu powiedziała?

— Tak, kochanko. On sam już nawet zaczyna dostrzegać potrzebę jaknajrychlejszego upewnienia się gdy go zawiadomiłam, iż możemy się brata mego spodziewać za tydzień, przyrzekł mi nie zwlekać dłużej.

— Musimy ubierać ją nieco wykwintniej, mamo . Mógłby być niekontent, że jego dziedziczka w płócienkowych chodzi sukniach. A w każdym razie policzy nam to na karb dobrych naszych chęci, jeżeli ją zastanie ładnie ubraną. Ciekawa jestem bardzo dowiedzieć się, dlaczego przez tak długie lata nie pozwalał jej nosić swego nazwiska — ciągnęła w zamyśleniu Matylda. — Widocznie i ona sama najlżejszego nawet nie ma pojęcia, co mogło być powodem tak długiego zaniedbania; ale musiała tam być jakaś przyczyna i to bardzo ważna. — A tyś mi nic nie mówiła o sobie, Janino — dodała w chwili, gdy kuzynka jej wsunęła się nieśmiało do pokoju.

— O sobie? — powtórzyła, cofając się przelękniona.

— O liście swoim dzieciaku; mama powiedziała mi, że wuj Oliver jest już w drodze do domu. I rzeczywiście najdalej za parę dni możemy się go spodziewać tutaj.

— Tak — odrzekła, gniotąc nerwowo w palcach koniec wstążki swego kapelusza.

— Spodziewam się iż musiał to być list bardzo długi.

— O... nie, nie bardzo.

— Czy wyłącznie tylko do ciebie? — zapytała Matylda, zdziwiona wahaniem się dziewczyny i tem, że nie podała jej odrazu listu do przejrzenia, jak to zawsze zwykła była czynić.

— O nie, niema tam żadnych tajemnic — odpowiedziała Janina, czerwieniąc się, a wyjąwszy list z za stanika, wręczyła go Matyldzie. — Czy życzysz go sobie przeczytać?

— Owszem, jeżeli na to przystajesz — odpowiedziała, śmiejąc się, Matylda. — Ale upuściłaś coś, kochanko.

Janina pośpiesznie podniosła zeschłą różę i ukryła ją pomieszana.

— Jak widzę, wuj Oliver obawia się niezmiernie, abyś nie postradała swojego serca, Janino! — zawołała Matylda po przejrzeniu listu. — Tylko że już za późno na te przestrogi, nieprawdaż? Cóż znowu! Nie potrzebujesz się tego bynajmniej wstydzić. — A gdy Janina z lekkiem łkaniem wybiegła z pokoju, dodała: — Jakże ona dziecinna! A jednak tego rodzaju objawy podobają się Ludwikowi. Onby chciał, aby cały świat widział, jak dalece jest ubóstwianym.

Śniadanie odbyło się bardzo nudnie; każdy z biesiadujących starał się być szczególniej przyjemnym, ale każdy też czuł, ile go to przymusu kosztowało. Toż samo działo się i przy obiedzie, nudniejszym tylko jeszcze, bo trwać dłużej musiał. To też Matylda, znalazłszy się znowu w swoim pokoju, zmuszoną była przyznać sama przed sobą, iż dzień ten nie zeszedł jej tak pomyślnie, jak się tego spodziewała.

Energicznym jednak wysiłkiem woli odtrąciła wszelkie przykre wątpliwości, obiecując sobie pomyślniejsze jutro. Ale wyczekiwane owo jutro nie przyniosło żadnej zmiany na lepsze. Ciężkie chmury zdały się gromadzić ponad tym cichym dotychczas domem, wydając się groźniejszemi jeszcze dla tych, którzy nie umieli sobie wytłómaczyć ich znaczenia.

Ukazanie się pani Poynder wraz z synem, podczas deseru, stało się istną ulgą dla wszystkich. Jakiekolwiek mogło być usposobienie innych osób, Ludwik przynajmniej czuł się zupełnie swobodnym i ożywioną a pełną humoru rozmową swoją wyświadczył rzeczywiste dobrodziejstwo całemu towarzystwu. Przyszedł on nareszcie do tego wniosku, że Janina, obok pięknej swej fortuny, była i sama wcale nie szpetną, postanowił więc tego jeszcze wieczoru podpisać cyrograf na kawalerską swą wolność i ukoić jednocześnie trwożny niepokój dziecka.

— Biedna dziewczyna, zaczyna być nerwową — myślał sobie, dostrzegłszy niespokojne usiłowanie Janiny, aby w zachowaniu się swojem być taką, jak zwykle.

Z tego więc powodu, o ile Jerzy Orme pragnął unikać towarzystwa pań, o tyle Ludwikowi pilno było do niego, gdy obaj wstali od stołu.

Jerzy, z posępnie zwieszoną głową, ociężałym krokiem posunął się za swym towarzyszem

woli, bo macherzy socjaliści urządzają swe tłumne pochody na najludniejszych ulicach miasta, aby zagarnąć jaknajwięcej przechodniów i mieć „tłum“. Jeden taki „tłumny“ pochód sformułował się na ulicy Marszałkowskiej, skierował się z pieśnią „Czerwony sztandar“ (śpiewaną bardzo małą ilością głosów) w stronę Saskiego ogrodu, lecz na widok patrolu wojskowego rozprószył się w „bojowym ordynku“. Socjaliści nie powinni tak bardzo obawiać się wojska i policji, ponieważ z Zamku i Ratusza jest chwilowo „wskazane“ tolerowanie manifestacyjnych pochodów. Wczoraj na ulicy Siennej pułkownik żandarmerji ujął się za gromadą ludzi słuchających mowy agitatora ,gdy ich chciał rozpędzić oficer piechoty, przeciągający z patrolem. Polityczy socjalistyczni zapewne wiedzą, dlaczego to pp. Skałłon i Meyer (oberpolicmajster) uważają za „wskazane“ urządzanie manifestacyjnych pochodów, o, bo polityczy socjalistyczni wiedzą, jak trawa rośnie, np. „Naprzód“ zwołał na wspólkę ze Związkiem Związków konstytuantę do Petersburga. Królestwu dał aż 6 posłów i rozpoczął wybory 10 grudnia będziemy mieli Konstytuantę, a na Nowy Rok zapewne Rzeczpospolitą Wszechrosyjską z ustrojem socjalistycznym. Bodajto energja, siła i szybkość działania!

Śledztwo w sprawie głośnej katastrofy pod Nasielskiem stwierdziło, iż winnym katastrofy był naczelnik stacji Nowogrodzkij, a następnie jego pomocnik i telegrafista, którzy zaniedbali dopełnić najważniejszych formalności. Wszyscy trzej moskale, wyznawcy poglądów politycznych sławetnego Proskurjakowa. Nowogrodzkij, mimo swej „pożytecznej działalności na kresach“, zo stał usunięty ze służby. P. Proskurjakow, który obecnie wyjechał do Petersburga, wystara się zapewne dla niego o jakieś wdzięczniejsze zajęcie.

Zdniem 14 grudnia rb. zacznie wychodzić organ młodzieży polskiej, tygodnik „Zarzewie“ omawiający jej sprawy. Pisma humorystyczne które w ostatnich swych numerach ze świetną zjadliwością piętnowały biurokratów tutejszych, za co zostały poddane cenzurze, obecnie, po zniesieniu stanu wojennego, zostały zwolnione od niej.

Pocztę i telegraf w dalszym ciągu obsługują przeważnie żołnierze.

Ludność Sandomierza zebrana w liczbie 5 tysięcy na ratuszu miejskim (zabytek starodawnego budownictwa) zawiesiła ze wspaniałemi ceremonjami Orła Białego, 12 lat temu zdjętego z rozkazu władz moskiewskich.

---

do bawialnego pokoju. Miss Orme, pani Poynder i Matylda wypoczywały według zwyczaju po obiedzie, dwie pierwsze rzeczywiście, a ostatnia starała się przynajmniej zachować tego pozory. Janina, niespokojna, bezsilna, biedna Janina, czuła teraz, że ciężar, który spadł na jej barki, daleko trudniejszym był do dźwigania, niż się to jej w pierwszej chwili gorączkowego wzruszenia zdawało, i potępiała siebie za to, że spełnienie obowiązku z taką trudnością jej przychodziło. Wymknęła się nieznacznie z pokoju i bez celu błądziła w cieniu drzew, nie przypuszczając wcale, że biała jej suknia mogła zdradzać każde jej poruszenie.

— Oszczędziła mi nawet kłopotu dopraszania się o chwilkę sam na sam — pomyślał Ludwik, muskając sobie wąsa, gdy niedbale zmierzał do otwartych drzwi do ogrodu.

Jerzy Orme zbliżył się do Matyldy i żartobliwie niby winszował jej, że nie uległa poobiednim zwyczajom otoczenia, śledząc tymczasem Ludwika zazdrosnym i smutnym wzrokiem. Gdyby to jemu wolno było pójść do niej!

— Janino, czy tu jest dosyć romantyczne miejsce dla ciebie?

— Ludwik! — zawołała, zwracając się niespokojnie ku niemu. — Alboż to już pora herbaty?

— Nie, sądzę, że ledwo za godzinę. Ale dokąd to idziesz? Nie uciekajno tak, dzieciaku!

— Jestem znużona chcę wrócić do pokoju.

— Co znowu! Dlaczego to ostatnimi czasy stałaś się ze mną tak nieśmiała, Janino? — Pochwycił rękę dziewczyny i śmiał się z jej usiłowań celem oswobodzenia się od niego. — Czy mam odgadnąć przyczynę?

— Tutaj nic niema do odgadywania, Ludwiku Proszę cię, puść mnie!

Ale potem przypomniała sobie, co Jerzy Orme mówił jej o domysłach ludzkich, jakoby ona kochała swojego kuzyna. On nie powinien był tego myśleć!... Zwróciła się więc do niego i odezwała się spokojnie a poważnie:

— Jestem już teraz starszą, Ludwiku, nie mogę więc być, tak jak dawniej, roztrzepaną i nieuważną. Ludzie mogliby jeszcze pomyśleć, że dbam o ciebie zupełnie w inny sposób.

— (C. d. n.)

Na żądanie robotników fabryk Tow. „Zawiercia“ w dniu 25 listopada w kościele parafialnym w Zawierciu odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Mickiewicza z powodu 50 letniej rocznicy Jego zgonu. Wbrew oczekiwaniom napływ wiernych w kościele nie był zbyt liczny, aczkolwiek na żądanie robotników na godzinę zatrzymano fabrykę — okazało się bowiem, że miejscowi przywódcy partji P. P. S. starali się wszelkimi środkami przeciwdziałać tłumnemu zebraniu się rodaków. Czy w ten sposób panowie z P. P. S. chcieli zadokumentować swą polskość, o której chcieli przekonać lud roboczy na swoich ostatnich wiecach, — i swoją cześć dla nieśmiertelnego wieszcza?

Agitacya socjalistyczna usiłuje obecnie wmówić w lud roboczy, że wojsko z wyjątkiem kozaków, sprzyja ruchowi wolnościowemu. Są to bardzo szkodliwe złudzenia. Wojsko jest zawsze jeszcze gotowe na każdy rozkaz rzucić się na bezbronnych i mordować.

Przy tej sposobności muszę sprostować informację korespondenta „N. Reformy“, — jakoby pułk litewski gwardyi odmówił pełnienia służby policyjnej. Gdyby p. Grot zechciał zajrzeć do wagonów pocztowych kolei wiedeńskiej, przekonałby się, iż te wagony są eskortowane przez „zbuntowanych“ żołnierzy litewskiego pieszego pułku gwardyi. Dwa dni temu miałem sposobność sam to widzieć w pociągu pośpiesznym N. 5. Cała wiadomość o rewolcie tego pułku jest zwyczajną kaczką dziennikarską, a niezmiernie szkodliwą na obecny nastrój umysłów, zbuntowanych na punkcie różnych „rewolucyi“ wojskowych, które, zaznaczam i podkreślam to, bo znam rosyjskiego żołnierza, bo byłem nim i obracałem się wśród niego, nie są żadnemi **„rewolucyami“ politycznemi, lecz przedewszystkiem „buntami“, wynikłymi na tle egoistycznych instynktów**, na tle głodu, nędzy i nienawiści względem oficerów, a następstwem ogólnej dezorganizacyi państwowej i demoralizacyi armii. Zresztą w rdzennej Rosji udział żołnierzy w rewlucji może być także wynikiem propagandy, ale w Królestwie żołnierz nie myśli łączyć się w walce o wolność z miejscowym elementem, bo on na Polaków „panów“, jak ich nazywa, zapatruje się zawsze jeszcze, jako na „buntowszczyków“, a żydów — tych „parszywych jewrejew “ to by „rizał“ z rozkoszą.... a jeśli się buntują, to poprostu dlatego, iż chcą wrócić do domu (szczególniej rezerwiści — moskale). Gdyby mu jednak pozwolono było pohulać z „panami“, a nabrać jeszcze jego „dobra“, toby może i przestał się upominać o lepsze jadło. Gdy byłem w Dąbrowie Górniczej to sam widziałem, jak po ogłoszeniu stanu wojennego żołnierze ze szczególną zawziętością ścigali tych uczni szkoły sztygarów, którzy przedtem agitowali wśród nich i dawali odezwy. Sam słyszałem, jak taki buntownik wojskowy mówił do agitatora, „ty uczył nas buntowat'sia wot tiebie tiepier“ (ty uczyłeś nas buntu — masz teraz) i rozprawiał się z nim kolbą karabinu.

Hutę Katarzyny w Sosnowcu zamknięto na 5 tygodni, a 2500 robotników wyrzucono na bruk. Właściciele tej fabryki są niemcy, zamieszkują w Berlinie. Nie wszystkie jednak fabryki postąpiły tak ohydnie względem robotników. Zarząd fabryki Dytla (po targu co prawda) zgodził się wypłacić robotnikom za 10 dni strejku politycznego, tj. połowę wynagrodzenia. Robotnicy więcej nie żądali, wychodząc z tego szlachetnego założenia, iż w walce o wolność nietylko fabrykanci powinni ponosić ofiary pieniężne, lecz i oni robotnicy. W Warszawie prawie wszystkie fabryki płacą robotnikom za czas strejku politycznego.

Z. Bończa.

Niebogatow o buncie

marynarzy rosyjskich.

Znany z haniebnej kapitulacyi w bitwie pod Czusziną kontr-admirał Niebogatow, w rozmowie ze współpracownikiem petersburskiej „Rusi“ wyraził swój pogląd na przyczyny tak częstych obecnie w Rosyi buntów wśród marynarzy.

Kontradmirał rosyjski bardzo surowo osądza swych kolegów oficerów, a zwłaszcza wyższą admiralicję, która okrucieństwem, okradaniem żołnierzy i brakiem jakiejkolwiek troskliwości o ich najpierwsze potrzeby zmusza wprost marynarzy do tego rodzaju wybuchów. A już bez okradania i bez nadużyć ze strony „naczalstwa“ położenie marynarzy jest okropne. Według normy na żywność dla marynarzy skarb asygnuje bajecznie małą sumę: 7 kop. dziennie na żołnierza! Można więc sobie wyobrazić jak są oni karmieni, jeśli z tych tak niedostatecznych funduszów pewna część tonie w kieszeni zwierzchników, którzy z nakradzionych pieniędzy stawiają sobie kamienice.

Że kradzieże są w zarządzie marynarki rosyjskiej rzeczą zwykłą Niebogatow dowodzi szeregiem jaskrawych przykładów. „Wypadło mi — oświadcza — rozpatrywać pewną sprawę w Sewastopolu. Sądzono kapitana portu N. za defraudację. I okazało się, że wszyscy otaczający go tak samo kradli w mniejszym lub w większym stopniu, stosownie do rangi i stanowiska. A co najgłówniejsze — wszyscy o tem wiedzieli i mówili otwarcie. I proszę powiedzieć, jaki może być stosunek marynarzy do takiego kapitana? Czy mogli oni względem niego żywić choć odrobinę szacunku?

Albo taki wypadek. Na południu Rosji, w stepach, spotkałem wypadkowo marynarzy.

— Co tu robicie? — zapytuję.

— Dom budujemy.

— Dla kogo? — pytam zdziwiony.

Dla naszego kasjera. Już trzy tygodnie mieszkany tu ziemlankach.

Komentarze zbyteczne.

A słynna sprawa węglowa, w której było zamieszanych wielu oficerów, obecnie admirałów! Nazwisk ich tymczasem nie wymienię. Przecież to były krzyczące nadużycia ze względu na charakterystyczne szczegóły i stanowisko obwinionych. A jednakże czy społeczeństwo dowiedziało się o tem cośkolwiek? Wszystko załatwiono po cichu. Nazwiska złodziei pozostały tajemnicą.

A sprawa przy admirale Skrydłowie przed samą wojną w Sewastopolu z powodu przebudowy pewnego pancernika? Winny nadużyć kontradmirał X, który wraz z innymi powinien być sądzony za kradzież, dzięki protekcyi Aleksiejewa, nietylko uniknął kary, ale i sądu. Nazwiska jego nie wymieniam, bo jądro sprawy tkwi nie w nazwisku, nie w setkach nazwisk nawet nazwisk, lecz w tym systemie rządowym przy którym są możliwe takie nadużycia. I dlatego sądzę, że zaburzenia wśród marynarzy są walką z obecnym niemożliwym ustrojem państwowym i że należy na nie patrzeć jako na odłam ogólnego ruchu wolnościowego w Rosyi“.

Tak ocenia ostatnie wydarzenia w portach rosyjskich słynny „bohater“ z pod Cuszimy.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 6 grudnia.

Kalendarzyk kościelny. W czwartek Ambrożego; w piątek święto niep. Pocz. N. Maryi Panny.

Kalendarzyk astronomiczny: W czwartek wschód słońca o 7.27; zachód o 3.37; długość dnia godzin 8.10. — Pełnia księżyca 12-go bm.

Repertoar teatru miejskiego: W czwartek „Czerwony bukiet“; w piątek o 3-ej popoł. dla dzieci świąteczne przedstawienie po cenach zniżonych: „Królowa Tatr“; o 7-ej wieczorem „Tamten“; w sobotę po raz pierwszy „Rosmersholm“ Ibsena; w niedzielę o 3-ej popoł. „Wicek i Wacek“; o 7-ej wiecz. „Wesele“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: (w sali nr. 62. Collegium Novum, II p.) w czwartek o godz. 6 wiecz. dr. Tadeusz Grabowski „O Mikołaju Reju“.

Uniwersytet ludowy (w Muzeum przemysłowem, ul Franciszkańska): o 7.30 wiecz. wykłady prof. M. Siedleckiego „O zasadniczych objawach życia“.

Komisja inwestycyjna Rady miasta na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta dra Leo uchwaliła przedstawić Radzie miasta na jutrzejszem posiedzeniu wniosek udzielenia kredytu w kwocie 65.000 k. z pożyczki inwestycyjnej, na wewnętrzne urządzenie odnowionego budynku starego teatru.

Następnie uchwalono przedstawić Radzie m. wniosek udzielenia kredytu 93.000 k. z tegoż funduszu na roboty kanału i dróg — z powodu ewakuacyi Wawelu.

Wreszcie zatwierdziła komisja ofertę spółki żydowskiej Freilich i Karmel na dostawę dźwigarów żelaznych dla budowy szkół miejskich... Naturalnie.

Na umeblowanie starego teatru przeznacza Rada m. powiększoną sumę. Byłoby bardzo pożądanem, aby roboty nie dostały się znowu żydom albo wiedeńskim fuszerom. Towarzystwo sztuki stosowanej, powinno wystąpić z inicjatywą dostarczenia wzorów, a Rada niech powierzy wykonanie miejscowym siłom, a nadzór niech odda artystom kompetentnym...

Stary teatr. Z powodu, że na jutrzejszym posiedzeniu Rady m. znajduje się sprawa kosztów na urządzenie wewnętrzne sali balowo-koncertowej i lokalu restauracyjnego w gmachu starego teatru, prezydent m. dr. Leo, zaprosił rad-

ców miejskich do zwiedzenia odnowionego budynku. Gremialne obejrzenie gmachu odbędzie się jutro, we czwartek o godz. wpół do 5 po południu. Z tego powodu początek posiedzenia Rady odroczone do godziny 6 wieczorem.

Ferje świąteczne w szkołach. Jak się dowiadujemy, kierownik ministerstwa oświaty ze względu na to, że w roku bieżącym 24 grudnia przypąda w niedzielę, zarządził, żeby w tych szkołach, średnich i pokrewnych zakładach naukowych, w których ferje świąteczne na Boże Narodzenie zazwyczaj zaczynają się w dzień wigilii tj. 24 bm., przerwano w tym roku naukę szkolną wyjątkowo już w piątek 22 grudnia. Jednocześnie wydano polecenie władzom, szkół ludowych, i wydziałowych, żeby się również do tej zmiany w roku bieżącym zastosowały.

Dwadzieścia jeden tysięcy koron zebrano dzięki ofiarności publiczności krakowskiej do skarbonki osobnej „Tow. Szkoły Ludowej“, od d. 7 lutego 1900, do 5 bm. Za uzyskanie ztąd fundusze, zakupiono grunt w Leszczynach pod Białą i zbudowano na nim szkołę, Imienia Stanisława Konarskiego, która ocaliła już setki dzieci polskich od zniemczenia. Wydatek na budowę szkoły wkrótce pokryty będzie. Wobec jednak wzrastającej ciągle frekwencji, zachodzi gwałtowna potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego, i zamienienia go z dwu na czteroklasowy, na co trzeba nowych funduszów, Zarząd przeto I. Krakowskiego Koła męskiego T. S. L. opiekujący się szkołą leszczyńską, i skarbonką obnośną, poleca gorąco skarbonkę tę dalszym względom i ofiarności p. t. publiczności naszej. Zauważyć tu jeszcze musimy, że dzięki energicznej czynności nowego kursora, weterana wojsk polskich, p. Ludwika Opidowicza, napływ ofiar do skarbonki obnośnej znacznie się zwiększył, gdy bowiem w roku 1904 w czasie od 26 września do 5 grudnia wpłynęło 492 K. 76 hal., to p. Opidowicz w roku bieżącym, w tym samym czasie zdołał zebrać 1555 K. 85 h., to jest o 1063 K. 09 hal. więcej w ciągu dwóch miesięcy, pomimo ciężkich tegorocznych stosunków, pochłaniających ofiarność publiczną w rozlicznych kierunkach.

Z Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej. Dnia 2 bm. w obecności delegata rządowego, starszego lekarza powiatowego dra Bielańskiego, nastąpiło ukonstytuowanie nowo wybranej Izby lek. zach. gal. Prezydentem Izby wybrano prof. dra Bolesława Wicherkiewicza; wiceprezydentem: dra Stefana Schoenguta; sekretarzem: dra Adama Langiego; skarbnikiem: dra Józefa Różeckiego; członkiem Wydziału Izby: dra Wiktora Łochińskiego (z Myślenic); delegatem do krajowej Rady zdrowia: dra Adolfa Dietrima (z Jarosławia), zastępcą delegata: dra Stanisława Jabłońskiego (z Rzeszowa).

Biuro Izby mieści się w Domu lekarskim przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, godziny urzędowe od 1 do 2, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Imatrykulacja uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego zapisanych po raz pierwszy na bieżące półrocze zimowe, odbędzie się w najbliższą sobotę w auli Collegi novi.

Podwyższenie należytości manipulacyjnych przez ministerstwo kolei. Dnia 9 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w Krakowie, w lokalu »Hali zbożowej« (nowy gmach Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa L. 1, parter) ankieta, zwołana przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie w sprawie projektowanego przez ministerstwo kolei żelaznych podwyższenia należytości manipulacyjnych.

Będąca na porządku dziennym sprawa stanowiła przedmiot obrad ostatniego posiedzenia państwowej rady kolejowej i przekazaną została do zaopiniowania specyalnemu komitetowi z łona tejże rady, w skład którego wszedł również delegat Izby krakowskiej WP. Maurycy Dattner.

Za pośrednictwem zwołanej ankiety daną ma być delegatowi Izby możność poznania zdania interesowanych w tej sprawie sfer przemysłowych i wyniki jej stanowić będą dla niego dyrektywę przy obradach komitetu, odbyć się mających w Wiedniu, dnia 13 b. m.

Pogotowie kolejowe. Z powodu możliwego transportowania wojska z tutejszej załogi do Czech, na dworcu kolejowym przygotowane są trzy pociągi nadzwyczajne do natychmiastowego wyruszenia.

Nowy rozkład jazdy. Z dniem 1 bm. wprowadzono w obrębie dyrekcji koleji państwowych w Krakowie na kolejach lokalnych Chabówka-Zakopane i Nowy Targ—Suchahora nowy rozkład jazdy; dotyczące zmiany ogłoszone są plakatami.

Za uwiedzenie 12-letniej dziewczynki aresztowano 22 lat liczącego Stanisława Skwarczyńskiego, malarza pokojowego, rodem z Pinczowa. Prócz tego, aresztowano trzech innych mężczyzn przeciw którym wytoczony zostanie proces o zbrodnię zhańbienia.

Dla kół handlowych, przemysłowych i rolniczych interesującą wiadomość przynosi następujące zawiadomienie, które nadsyła nam krakowska dyrekcya kolei państwowych:

Celem zadośćuczynienia wielokrotnie wyrażanym życzeniom sfer handlowych, przemysłowych oraz rolniczych, co do ściślejszego kontaktu urzędów i władz kolejowych ze stronami, wydało Ministerstwo kolejowe rozporządzenie, według którego urzędnicy oddziału dla spraw kommercyalnych Dyrekcji koleji będą w pewnych oznaczonych i poprzednio ogłaszanych terminach (co 6 lub 8 tygodni objeżdżać ważniejsze pod względem kommercjalnym oraz odleglejsze od siedziby Dyrekcyi kolei państw. stacye kolejowe, celem bezpośredniego porozumienia się z miejscowymi przemysłowcami, kupcami oraz rolnikami co do ich życzeń i ewentualnych zażaleń w sprawach ściśle kommercyalnych, tyczących się bądź to taryf, bądź transportu kolejowego na liniach austr. kolei państw., oraz celem udzielania stronom na miejscu potrzebnych w tym względzie wyjaśnień i wskazówek, jak również celem dokładnego zaznajomienia się z miejscowymi stosunkami i potrzebami ekonomicznemi. W przeprowadzeniu tego rozporządzenia będzie Dyrekcya kolei państw w Krakowie posyłać swoich funkcjonarjuszów do następujących, ważniejszych stacyi kolejowych swojego okręgu a mianowicie do: 1) Tarnowa, 2) Rzeszowa, 3) Nadbrzezia, 4) Nowego Sącza, 5) Gorlic, 6) Jasła, 7) Krosna, 8) Sanoka i 9) Żywca.

Dzień przyjazdu wydelegowanego w tym celu urzędnika do wymienionych stacyj będzie wraz z dokładnem oznaczeniem lokalu urzędowania dość wcześnie podawany do publicznej wiadomości w dziennikach, ogłoszeniami na stacyach itd.

Interesantów grawitujących do stacji w Krakowie, Podgórzu-Płaszowie, Podgórzu-Bonarce oraz w Wieliczce uprasza się ze względu na małą odległość, by przedstawiali swoje żądania powyższej treści wprost w biurze kommercyalnem Dyrekcji kolei państw. w Krakowie, podczas urzędowych godzin.

Zarząd kolei państw w nadziei, że powyższe zarządzenie spotka się z należytą oceną i ogólnem zadowoleniem, uprasza interesowane sfery, w szczególności zaś koła przemysłowe, handlowe i rolnicze o usilne poparcie jego intencji i zamiarów w tym kierunku, gdyż tylko przy takiem poparciu będzie mógł ku ogólnemu zadowoleniu odpowiedzieć zadaniom, które ma spełnić jako instytucja, mająca na oku w pierwszym rzędzie pomyślny rozwój ekonomiczny stosunków krajowych i państwowych.

O seminarjum polskie w Cieszynie. W różnych miastach Galicji odbywają się wiece dla zaprotestowania przeciw przeniesieniu paralelek polskich seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia. Między innymi wiec taki urządziło w Stanisławowie stow. katolicko narodowe im. św. Józefa. Memorjał do br. Gautscha i do Koła polskiego podpisali wszyscy obecni, a brała udział w wiecu cała inteligencja stanisławowska.

Podobny protest wysłała również Rada powiatowa w Trembowli.

Przejście na prawosławie »Diło« donosi, że 18 chłopców z Soroki w pow. skałackim, zgłosiło się do starostwa z oświadczeniem, że przechodzą z unii na prawosławie.

Wiec naftowy, który — jak nam donosi nasz korespondent — w tych dniach odbył się w Drohobyczu, zgromadził około 200 osób ze sfer naftowych całego kraju pod przewodnictwem posła Gorayskiego.

Po referacie dra Bartoszewicza uchwalono rezolucję, wyrażającą przekonanie, iż ministerstwo kolejowe obniży taryfę kolejową dla ropy do Rosji, do normy, jaka istnieje dla nafty eksportowej i zmniejszy opłaty przewozowe i manipulacyjne na granicy. Wezwano nadto delegata kraj. Tow. naftowego do państwowej Rady kol., aby na obecnej sesji postawił nagły wniosek o zaprowadzenie wyjątkowej taryfy II. dla ropy eksportowej dla Rosji. Wysłano telegram do Koła pol. z prośbą o użycie swego wpływu w tej mierze.

Po referacie prof. Załozieckiego uchwalono następnie rezolucję, wzywającą członków „Petrolei“, aby dołożyli starań celem niezwłocznego nawiązania rokowań z państwowemi kolejami o opalanie parowozów pociągów na linjach galicyjskich odbenzynowaną ropą i przeprowadzenia potrzebnych przygotowań do rychłego wprowadzenia opału naftowego na kolejach galic. w jak najszerszych rozmiarach.

Dr Steczkowski mówił o organizacji przemysłu naftowego, poczem więc w myśl jego wywodów, wezwał producentów, mających głos w zarządzie „Petrolei“, aby dążyli do nadania jej polityce handlowej kierunku, zgodnego z interesem kraj. produkcji. Po żywej na ten temat dyskusji, powzięto jeszcze dodatkową uchwałę, zaproponowaną przez dyr. Gąsiorowskiego o zakładaniu organizacji lokalnych w poszczególnych centrach przemysłu naftowego.

Na propozycję dyr. Łodzińskiego przyjęto wreszcie rezolucję, w której przemysłowcy naftowi zobowiązują się: „popierać wybór przemysłowców naftowych na członków czynnych do rad gminnych i powiatowych, Izby handlowej, rad kolej., kom. podatk., do zakładu ubezp. robotników od wypadków, a w szczególności na posłów do Sejmu i Rady państwa; wiec wzywa „Kraj. tow. naft.“, aby korzystając z reformy wyborczej poczyniło starania o powiększenie mandatów poselskich do Sejmu na dwóch posłów z miasta Drohobycza, a to ze względu na przemysł naftowy w tym powiecie silnie rozwinięty i na olbrzymią sumę podatników, jaką ten powiat z działu przemysłu naftowego opłaca“.

Zasiłki na cele oświaty. Z rubryki budżetu na rok 1906 »Pomniki historyczne«, przyznał Sejm krajowy zasiłki, względnie subwencje: na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, oraz na sporządzanie i publikacje naukowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 8.000 koron; na badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie tysiąc koron; Muzeum narodowemu w Krakowie stałą subwencję 10.000 koron. a na reorganizację, adaptację i rozszerzenie Muzeum 6.000 koron; krajowemu Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 25.360 koron; na restaurację zabytków artystycznych w kościele św. Floryana w Krakowie 4.000 koron; na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie 4.000 koron; na restaurację kościoła parafjalnego rz. kat. w Drohobyczu 3.000 koron; na konserwację zamku w Olesku 600 koron; na restaurację starożytnej synagogi w Chodorowie 1.000 koron; na restaurację kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie 2.000 koron; na dalszą restaurację kościoła Bożego Ciała w Krakowie 3.000 koron; p. Annie Szaraniewiczowej, wdowie po profesorze Uniwersytetu i konserwatorze dla Galicji wschodniej 720 koron; na restaurację kościoła św. Trójcy w Okopach 2.000 koron; Gronu konserwatorów dla Galicji zachodniej na studja i wydawnictwo przygotowawcze do restauracji Zamku królewskiego na Wawelu 4.000 koron; na restaurację kościoła w Felsztynie 3.000 koron; na restaurację katedry ormiańskiej we Lwowie 4.000 koron; na restaurację wieży Marjackiej w Krakowie 7.000 koron; na restaurację kościoła parafjalnego w Brzozowie 2.000 koron; na restaurację kościoła pojezuickiego w Przemyślu 4.000 koron; na restaurację kościoła św. Katarzyny w Krakowie 7.000 koron; na sprawienie trumien dla hetmana Stanisława Zółkiewskiego i Jakóba Sobieskiego, w podziemiu kościoła w Zółkwi kwotę 1.000 koron, oraz na podmurowanie starożytnej dzwonnicy przy cerkwi w Jaworowie 200 koron.

Polepszenie płac kolejarzy. Donoszą z Wiednia: Posłowie Głąbiński, Sapiecha i Stwiertnia byli u kierownika ministerstwa koleji w sprawie polepszenia bytu personalu kolejowego w ramach dozwolonych budżetem.

Na uwagę posłów, że konieczną jest rychła pomoc zwłaszcza dla niższych urzędni-

ków, pozostających w nędzy wskutek drożyzny, odpowiedział kierownik ministerstwa, że dla służby dziennej (Taglöhner) i służby dekretowej przyznane będzie z działaniem wstecznem od 1 grudnia br. podwyższenie płacy a dla urzędników podwyższone będą od 1 stycznia dodatki drożyźniane i kwaterowe.

Kroniczka lwowska. (Od nasz kor.) Z powodu ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem i prowincjach zabranych od pewnego- czasu miasta nasze cieszą się niezwykłą frekwencją przejezdnych. Nietylko hotele przepełnione, przybyli zajmują też mieszkania, wynajęte na czas dłuższy. W ostatnich dniach po pogromach żydowskich pouciekało tu wiele rodzin z Kijowa, Odessy, Jekaterynosławia, niektórzy bawią tu tylko w przejeździe za granicę, inni zatrzymują się na czas dłuższy, oczekując wiadomości z domu. Duża frekwencja przejezdnych, odbija się szczególnie na teatrze, restauracjach i handlach, dla których dość rzadko we Lwowie zdarza się taka gratka. Dzienniki tutejsze słusznie z tej okazji przypominają, że po ruchu obecnym ocenić łatwo, jak dużą frekwencję przejezdnych wywołałaby u nas kolej Tomaszów - Lublin, któraby nas zbliżyła do Warszawy.

Podobnie jak w Krakowie przeznaczył i tutejszy Bazar krajowy proc. od sprzedaży towarów w grudniu na rzecz głodnych Warszawian. To samo uczyniły wreszcie Bazary krajowe w Przemyślu i Nowym Sączu.

Młodzież akademicka, pragnąc ułatwić składanie ofiar na głodnych Warszawian, obchodzić będzie w dniach od 4 do 10 bm. domy prywatne z odpowiedniemi listami opatrzonemi podpisem prezydenta miasta.

Sodalicja Marjańska starszych panów odbyła onegdaj walne zgromadzenie doroczne, na którem wybrano prefektem Barona Dormusa.

W I. szkole realnej rozpoczęła się już regularna nauka we wszystkich klasach nie przyjęto sześciu uczniów. Nieprzyjęci uczniowie mogą przejść do innej szkoły, a wydaleni uczniowie z klasy VII (jest ich czterech) będą mogli siąść do egzaminu dojrzałości w bieżącym roku szkolnym w tym samym nawet zakładzie w charakterze eksternistów.

Piękny wieczór trzech wieszczów urządziła młodzież V gimnazjum w sali strzeleckiej pod egidą grona profesorskiego.

Irena Bohuss-Hellerowa rozpoczyna występy w naszej operze „Traviatta".

Akademja weterynarji we Lwowie podnosi się bardzo w ostatnim czasie. Liczba słuchaczy wzrosła znacznie w tym roku. Zapisało się na rok bieżący ogółem 68 słuchaczy, w czem obok Polaków jest 12 Czechów, 11 Rusinów, 5 Chorwatów i 1 Serb. Między innymi zapisało się dwóch doktorów medycyny. Okazało się, że w błędzie byli ci; którzy przepowiadali, iż zaprowadzenie wymagania świadectw dojrzałości od wstępujących do akademji zabije studja weterynaryjne.

Kurs kucia koni (sześciomiesięczny) rozpocznie się 2 stycznia w szkole podkowania przy akademji weterynaryjnej we Lwowie. Zapisywać się należy w ciągu bm. w kancelarji szkoły osobiście udowadniając że się jest czeladnikiem kowalskim wyzwolonym; wymaganą jest również 2-letnia praktyka. Niezamożni uczniowie tego kursu mogą otrzymać zasiłki lub stypendja krajowe.

Zmiana opakowania osobliwych cygar. Począwszy od 10 bm. sprzedawane będą następujące cztery sorty osobliwych cygar wyrobu austr. Zarządu monopolowego: „Regalia Favorita", „Operas especial"; „Trabucos especial" i Regalia media"; nietylko w dotychczasowem opakowaniu (w skrzynkach po 50 sztuk względnie „Regalia Media" po 100 sztuk;) lecz także w skrzynkach po 25 sztuk.

Ceny sprzedaży dla konsumentów przedstawiają się następująco: „Regalia Favorita" (w skrzynkach po 25 sztuk) za skrzynkę 6 koron 40 halerzy. „Operas especial" (w skrzynkach po 25 sztuk), za skrzynkę 5 koron 90 hal., Trabucos especial" (w skrzynkach po 25 sztuk) za skrzynkę 5 koron 40 hal., „Regalia media" (w skrzynkach po 25 sztuk) za skrzynkę 4 kor. 40 hal.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej z miasta Stryja rozpisało namiestnictwo na 20 grudnia.

Z Jarosławia donoszą: Tutejsza Rada miejska na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła dla głodnych w Warszawie datek 500 koron, oraz postanowiła wnieść do Koła polskiego i do prezydenta ministrów przedstawienie, aby nie przenoszono seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia.

Samobójstwo w armji. Do »Słowa Polskiego« donoszą z Żółkwi: W tutejszej załodze wojskowej zdarzył się znów wypadek samobójstwa. Tym razem powiesił się w komórce ułan Szczerbetiuk, który niedawno rozpoczął drugi rok służby wojskowej. Zwłoki pochowano w cichości, aby sprawa nie nabrała rozgłosu. Onegdajsze samobójstwo jest drugiem z rzędu, popełnionem w ciągu trzech tygodni w konstytującym w Żółkwi czwartym pułku ułanów.

W pogoni za defraudantami. Korespondent nasz bialski donosi nam: Krakowska dyrekcja policyjna zawiadomiła temi dniami telegraficznie miejską policję w Cieszynie, że żydowscy subjekci handlowi Dawid Zigler i Szmul Felsenstein z Bendzina sprzeniewierzywszy kilka tysięcy rubli, zbiegli i prawdopodobnie do Cieszyna się udali. Dochodzenia policyjne potwierdziły, że defraudanci faktycznie byli w Cieszynie i skryli się u brata Felsensteina, który tamże jest krawcem. Przesłuchany policyjnie krawiec Abraham Felsenstein zaprzeczył temu, oraz ostrzegł zbiegów, którzy naturalnie ratowali się dalszą ucieczką; później podał, że oba defraudanci uciekli w stronę Bielska. Dochodzenia pozostały bez skutku. Abraham Falsenstein został aresztowany.

Pożary. W Bursztynie padło w tych dniach ofiarą płomieni 13 zabudowań gospodarczych.

Pięć gospodarstw włościańskich wraz z tegorocznymi zbiorami spłonęło w tych dniach w gminie Nikonkowicach, powiatu lwowskiego. Szkoda, obliczona na 63000 koron zabezpieczona była zaledwie na 2660 koron. Powodem wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Radocza, nowy przystanek osobowy dla ruchu osobowego i pakunkowego, zostanie otwarty 25 bm. na kolei lokalnej Skawce-Siersza Wodna, między stacją Wadowicami a przystankiem Woźnikami przy klm. 20·616.

W Kobylanach (powiat Krosno) z dniem 1 bm. zaprowadzono składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Chorkówce zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

W Gogołowie zwinięty czasowo Urząd pocztowy wejdzie ponownie w życie z dniem 16 b. m. z niezmienionym zakresem działania. Gminy Gogółów, Glinik górny i Huta gogolowska, tudzież obszar dworski w Gogolowie przydzielono napowrót do okręgu doręczeń tegoż urzędu pocztowego.

Nowe stacje telegraficzne. Dyrekcja poczt donosi nam, że z dniem 5. grudnia 1905 otwarte zostaną w Tarnowie przy istniejących tamże urzędach pocztowych Nr. 3 i Nr. 4 stacje telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną. Pierwsza z tych stacyj będzie miała urządzenie telefoniczne i dlatego nie będzie można w tej stacji nadawać przekazów telegraficznych.

Ostrzeżenie. Według informacyj, jakie w ostatnich czasach otrzymało prezydjum Namiestnictwa, wykonuje trudniąca się eksploatacją lasów firma C. Balabanoff w Sofii dalej swoje oszukańcze praktyki, skutkiem których od maja b. r. agencya dyplomatyczna zmuszona była interwenjować przy odstawieniu do kraju rodzinnego 6 osób, pochodzących z Austryi i Węgier, które to osoby dały się obałamucić obietnicami tej firmy.

Prezydjum Namiestnictwa zwraca przeto ponownie uwagę na oszukańczą działalność firmy C. Balabanoff.

Z Czerniowiec donoszą, że uroczystość poświęcenia „Domu polskiego" wypadła wspaniale. Z całej Bukowiny zjechali się Polacy. Przyjechało także wiele osób z różnych stron Galicji. Z Rumunji przybyło kilkadziesiąt osób. Po nabożeństwie w kościele parafialnym „Dom polski" napełnił się w południe gośćmi i nie mógł ich wszystkich pomieścić. Przemówienie prezesa czytelni polskiej dr. T. Mischkego i odpowiedzi delegatów przyjęto oklaskami. Wieczorne przedstawienie w teatrze na które złożyły się: pierwszy akt z „Halki" i komedja Przybylskiego „Bzy kwitną"; wypadła bardzo dobrze.

Podwyższenie funduszu kolonizacyjnego. Organ regencji poznańskiej „Posener Tageblatt" podaje wiadomość o podwyższeniu funduszu kolonizacyjnego, względnie uchwaleniu nowych funduszów na zakupno domen w Poznańskiem i Prusach Zachodnich celem rozkolonizowania ich — oczywiście między Niemców. Wprawdzie ministerstwo nie uchwaliło jeszcze odnośnego wniosku, jednakże nastąpi to niebawem. Co do wysokości funduszu „Posener Tageblatt" nic pewnego nie podaje.

Dzielna wieś polska. Z Młynów piszą do „Dz. Kuj.": Młyny, wioska pod Strzelnem (Ks. Pozn.) liczy około 600 mieszkańców, lecz samych tylko Polaków. Dlatego też w tych dniach broniła wioska ta jednego gospodarstwa 127 morgowego, zagrożonego przez kolonizację tak zacięcie, że poruszyła wszystkie sprężyny, aby tylko nie wpuścić parszywej owcy do swej owczarni. Musieliśmy przywołać sobie do pomocy ks. Prądzyńskiego ze Strzelna i p. dyrektora Zakrzewskiego, dziedzica z Mirosławic bo już sami nie mogliśmy sprzedającego od zamierzonego czynu powstrzymać. Dlatego też cała wioska jest wdzięczną i dziękuje publicznie wszystkim tym, którzy się starali o to, aby z naszych 2600 morgów ani jedna skiba ziemi nie dostała się w paszczę kolonizacji.

TELEGRAMY

Wrzenie w Czechach.

Wiedeń 6 grednia (Tel. wl.). Dzisiejsze pisma notują szczegóły o uruchomieniu niektórych pułków galicyjskich i węgierskich, z przeznaczeniem do Czech. Wśród ludności tamtejszej bowiem nurtuje wrzenie, zwłaszcza wśród chłopów, którzy pod wrażeniem wypadków rosyjskich odgrażają się, że trzeba wyrżnąć Niemców. Gminy niemieckie telegraficznie prosiły namiestnika Pragi o ochronę. Bar. Gautsch pod wrażeniem sobotniej dyskusji w Izbie Panów, wziął się energicznie do dzieła, aby pokazać, że rząd z siłą wystąpić może w obronie zagrożonych. Wojska jeszcze nie odeszły do Czech, ale prawdopodobnie odejdą w przeciągu 48 godzin. Także część garnizonu krakowskiego będzie tam wysłaną.

Protest koalicyi.

Budapeszt 6 grudnia. Kierujący komitet koalicyi odbył wczoraj konferencyę. Uchwalono wydać manifest do narodu, że niekonstytucyjny rząd chce ujarzmić naród, a dla dopięcia tego celu nie waha się wejść na drogę nielegalną i dąży niesumiennie do zaburzenia spokoju socyalnego. Rząd unika Izby poselskiej, przez ciągłe jej odraczanie. Ajenci rządowi zdołali przeciągnąć na swą stronę część zecerów. Jestto zamach na wolność prasy, z zamiarem, by tylko organy rządowe wychodziły, aby rząd mógł dalej prowadzić bezkarnie swą zgubną akcyę. Nie jestto żadna walka o powszechne głosowanie, gdyż zamach zwraca się tylko przeciw koalicyi, mimo, że większość jej dzienników walczyła za powszechnem głosowaniem. Program partyi niezawisłości, nowej partyi i grupy radykalnej koalicyi, żąda powszechnego głosowania, a także reszta koalicyi jest za rozszerzeniem praw wyborczych. Dzienniki koalicyjne łączą jednakże sprawę powszechnego głosowania z obroną konstytucyi i narodu, a organów liberalnych, zwalczających powszechne głosowanie niczem nie tknięto. Wobec tego zamachu wyraża koalicya zupełną solidarność z zaatakowną prasą i ufające jeszcze, że oba łamuceni robotnicy zrzucą ze siebie więzy terroryzmu i powrócą do obowiązków i będą walczyli w obronie konstytucyi i praw ludowych, wzywa patryotyczną ludność, by odmówiła wszelkiego poparcia dziennikom rządowym.

W tym duchu koalicya poinformuje prasę zagraniczną.

Wiedeń 6 grudnia. Przybyli tu węgierscy ministrowie handlu i rolnictwa. Prezydenta ministrów Fejervarego przyjął cesarz na posłuchaniu.

Mowa Wilhelma II.

Berlin 6 grudnia. Wczoraj odbyło się otwarcie Sejmu pruskiego mową tronową, która zapowiada na przyszły rok podwyższenie dodatku kwaterunkowego niższym urzędnikom o 50 proc, podwyższenie płac nauczycieli ludowych, szereg inwestycyi, dalszą akcyę dla polepszenia stosunków mieszkalnych robotników i niższych państwowych urzędników i zmianę przepisów podat-

ków. Mowa kończy się: „Szereg sprzedaży dóbr w prowincyach wschodnich wywołał ostatnimi czasy słuszne wzburzenie. Wzmocnienie własności niemieckiej wraz z fachową kolonizacyą wewnętrzną stanowi jedno z najpoważniejszych zadań rządu. Może być jednak spełnionem tylko wówczas, jeżeli niemieccy właściciele w wyższym niż dotąd stopniu będą świadomi swych obowiązków narodowych i będą wiernie i wytrwale bronili swej własności, celem utrzymania jej dla narodu niemieckiego. Rząd liczy, że to przekonanie, które zapewne podziela także Sejm, wniknie we wszystkie koła niemieckie i będzie udowodnione czynem."

Kościół i państwo we Francji.

Paryż 6 grudnia. Senat przyjął według brzmienia uchwały Izby pos. wszystkie artykuły ustawy o rozdziale Kościoła i państwa.

Z Rosji.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Berlin 6 grudnia (Tel. wł.). »Lok. Anz.« (pocztą do Eydkun, a dalej telegraficznie) donosi, że dnia 3 bm. odbył się w Petersburgu za zezwoleniem władz wiec urzędników pocztowych i telegraficznych, celem naradzenia się nad tem, czy powrócić do pracy, czy też kontynuować bezrobocie. Po otwarciu obrad wicedyrektor poczt doradzał, aby nad kwestyą strejkową głosowano jawnie. Oparli się temu wszyscy, dopatrując się w propozycji środka do skontrolowania opornych. W głosowaniu tajnem uchwalono **wytrwać w strejku**.

Berlin 6 grudnia. Via Eydtkuny donoszą z Petersburga: „Ruś" dowiaduje się z Kijowa, że panuje tam panika. Ludność ucieka. Większa część wojska buntuje się. W politechnice odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział 16.000 ludzi. Zbuntowani żołnierze otoczyli podczas zgromadzenia gmach politechniki, aby ochronić zebranych przed atakiem policji.

Berlin 6 grudnia. Via Eydtkuny donoszą z Petersburga: „Ruś" donosi, że Durnowo zarządził stan wojenny w Kijowie bez wiedzy innych ministrów. Tylko Witte o tem wiedział.

Berlin. 6 grudnia. Via Eydkuny donoszą z Petersburga: Na odbywającym się w Moskwie kongresie właścicieli wielkiej własności, większa część mowców atakowała Wittego i twierdziła że prowadzi Rosję do zguby. Zgłoszono wniosek, aby zanieść do cara prośbę o usunięcie Wittego. Uchwalono wysłać do cara adres z prośbą o przywrócenie porządku i zastąpienie obecnego rządu innym, bo obecny nie jest w stanie uśmierzyć rozruchów. W kwestji agrarnej uznano potrzebę ziemi dla chłopów, która powinna być udzieloną z dóbr komunalnych i koronnych.

Berlin 6 grudnia. Via Eydkuny donoszą z Petersburga : Dzienniki ogłaszają protest Związku dla ochrony prasy przeciw zamierzonemu wydawaniu prowizorycznych zarządzeń prasowych, przeciw duchowi tego planu, który utrzymać pragnie cenzurę prewencyjną a ministrowi sprawiedliwości i urzędnikom administracyjnym daje prawo wedle swego widzimisię uciskać prasę i pozbawiać ją prawa wolnej krytyki.

Berlin 6 grudnia. Przez Eydkuny nadchodzi wiadomość pet. aj. tel. że liczba robotników pozbawionych pracy wynosi w Petersburgu 28.000. Jak dzienniki donoszą otwarcie 11 oddziałów zorganizowanego przez O. Gapona Tow. robotniczego, które zamknięto w styczniu br., oraz zwrot zabranych temu towarzystwu pieniędzy nastąpi niebawem. — Socjalni demokraci rozpoczęli już walkę przeciw temu Towarzystwu i przeciw O. Gaponowi. Socjalno-rewolucyjna partja oświadcza w rezolucji, że proponowane przez O. Gapona i Struvego zarządzenia są dla robotników niekorzystne. Rezolucja nie podaje jednak przyczyn tego twierdzenia. — Jak donoszą w obozie socjalno-demokratycznym nastąpił rozłam. *Gazeta handlowo-przemysłowa* dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd zgadza się na powszechne prawo wyborcze. Położenie w Petersburgu jest niezmienionem. W Kijowie i okręgu kijowskim ogłoszono stan wojenny, gdyż przyszło tam do rozruchów. Rada miasta Niżnego Nowogrodu oświadczyła telegraficznie hr. Wittemu, że rezolucja kongresu ziemstw w Moskwie nie odpowiada życzeniom większej części ludności. Rada wyraża Wittemu zaufanie i spodziewa się, że przeprowadzi on reformy, oraz domaga się rychłego przeprowadzenia wyborów do dumy.

Jak się „Ruś" dowiaduje zwołanie dumy państwowej nastąpi najpóźniej dnia 28 stycznia.

Berlin, 6 grudnia. Telegram pet aj. tel. nadeszły przez Eydtkuny donosi Wczoraj odbyła się w Carskiem Siole uroczystość pułkowa pułku semenowskiego gwardyi. Car przemówił do żołnierzy podnosząc z uznaniem ich wypróbowaną służbistość. Podczas śniadania, w którem wzięli udział oficerowie pułku wygłosił car toast na cześć korpusu oficerskiego, w którym dziękował za wzorowe pełnienie służby i wyraził życzenie, aby pułk ten okazał się zawsze tak łącznym jak obecnie

Z Waroneża donoszą pod datą 3 bm. że żołnierze batalionu dyscyplinarnego w grupach, przeważnie pijani, przeciągają miastem i zakłócają spokój. Żołnerze pozostali na przedmieściu Prydacza napadają na mieszkańców a po wsiach okolicznych dopuszczają się na ludności wymuszeń

Londyn, 6 grudnia. Urzędowo ogłaszają, że flota kanałowa, flota morza Atlantyckiego i flota morza Śródziemnego wraz z trzecią eskadrą krążowników pancernych udają się na wspólne ćwiczenia do Logis na południowem wybrzeżu Portugalii.

Berlin 6 grudnia. Przez Eydtkuny donoszą z Petersburga, że Ruś dowiaduje się, iż przy ostrzeliwaniu koszar w Sewastopolu, padło tam zabitych 3 marynarzy i 3 żołnierzy, 2.000 buntowników ujęte. W mieście panuje spokój.

Przecięcie kablu finlandzkiego.

Paryż 6 grudnia (Tel. wł.). »Matin« przynosi z Petersburga pod datą 3 b, m. następujące szczegóły o przerwaniu kablu finlandzkiego: W biurze telegraficznem pracowały dwie telefonistki, które nie chciały zaprzestać pracy i przyłączyć się do strejku. Wszelkie usiłowania strejkujących, aby je zmusić do porzucenia urzędowania, chybiły celu. Nie mogąc odpędzić dwóch kobiet od aparatów, wrzucili strejkujący do biura dwie bomby duszące, tak że nieprzyjemne gazy utrudniały oddechanie. Telegrafistki jednakże nie opuściły pokoju, lecz pootwierawszy okna, przy śniegu i mrozie pracowały dalej. Wtedy strejkujący, aby unieruchomić linię telegraficzną, poprzecinali druty kablowe.

Z rynków pieniężnych.

Paryż 6 grudnia. Na wczorajszej Radzie gabinetowej Rouvier omawiał sytuację na targu pieniężnym i panujące zaniepokojenie. Przedstawił otrzymane sprawozdania, z których wynika, że depozyta rosyjskie, znajdujące się w bankach zagranicznych, same wystarczają na pokrycie kuponów 2—3 lat. Premier dodał, że jego zdaniem ruch na targu pieniężnym należy przypisać okoliczności, iż z powodu przerwanej komunikacji telegraficznej i pocztowej brak z Rosji wszelkich wiadomości o tamtejszych zajściach.

Sztokholm 6 grudnia. *„Aften Bludet"* donosi, że ministerstwo marynarki wysyła dwa okręty wojenne na wody rosyjskie celem ochrony poddanych szwedzkich. — Oprócz tego wysłano jeden torpedowiec pod Petersburg, aby zawiózł do Petersburga posła szwedzkiego. Drugi torpedowiec towarzyszy okrętowi handlowemu do Rygi i tam odda się do dyspozycji konsula szwedzkiego.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Wystawa targowa nasion, połączona z wystawą przetworów gospodarskich i narybku odbędzie się we Lwowie w czasie od 28 do 30 stycznia 1906. r. urządzona staraniem Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego. Celem wystawy jest przedewszystkiem zaznajomienie się z rozmiarami i jakością produkcyi nasiennej w kraju naszym, zbliżenie producentów nasion do konsumentów, umożliwienie pierwszym korzystnej sprzedaży drugim nabycie dobrego, o znanem pochodzeniu towaru. To samo odnosi się i do niektórych przetworów gospodarskich n. p. konserw warzywnych i owocowych, win owocowych itp., zamiast narybek będzie wystawionym jedynie w celu demonstracyi okazów. Chcący w wystawie tej wziąć udział, mają się zgłosić do komisyi wystawowej. Biuro Tow. gospodarskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika L. 7. która udzieli wszelkich wyjaśnień. W skład tejże komisyi weszli PP. Julian Baron Brunicki, przewodniczący, prof. Kibich, prof. dr. K. Miczyński, J. Mikuszewski, dyr. K. Porceri, K. Romański, Inż. T. Rozwadowski, radca dr. I. Szyszyłowicz i Bronisław Janowski, sekretarz.

Wydzierżawienie rewiru rybackiego dorzecza Wisły. Dnia 16 grudnia br. o godz. 11 przed połud., odbędzie się w Starostwie w Myślenicach licytacya celem wydzierżawienia X rewiru rybackiego dorzecza Wisły na czas od 1 stycznia 1906 do 31 grudnia 1915. X rewir rybacki obejmnje rzekę Skawinkę od źródeł po ujście rzeki Cedron (z wyłączeniem tej rzeki) z dopływami Jastrzębia, Harbutówka, Gościbia, Woda Rudnicka. Głogoczówka, Krzyszkówka, Sieprawka i Woda Jawornicka. Oferty pisemne należy wnosić do Starostwa w Myślenicach do 14 grudnia br., godz. 11 przed poł. Po licytacyi ustnej, nastąpi otwarcie ofert pisemnych (należy złożyć wadjum 1 kor.). Roczny czynsz dzierżawny w poprzedniem dziesięciolecin wynosił 10 kor.

Sprzedaż ofertowa. Dyrekcja kolejí państwowej w Krakowie rozpisuje sprzedaż ofertową w magazynie kolejowym w Starym Sączu rozmaitych starych materjałów jako to: żelazo kute i lane, stal. druty; blacha; mosiądz; cynk, rury miedziane; opiłki metalowe; odpadki konopne; wełniane; płachty; węże konopne; szkło; latarnie ręczne etc. etc. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem14 bm. o godz. 12 w poł. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i Przemysłowa w Krakowie.

Zarząd salinarny w Wieliczce ogłasza licytację ofertową starych materjałów; jako to: starej stali, pilniki, szpice kilofowe etc.; starego żelaza kutego; starych konopi oferty należy wnosić do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczcedo d. 18 bm. godz. 11 przed poł. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i Przemysłowa w Krakowie.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też nie bierze na nią odpowiedzalność.

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielina, sprawia, że poty nocne znikają.

„Roche“

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche“.

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea (Szwajcarya).

Uwaga. **Każdy kawałek mydła** z nazwiskiem **„Schicht“**, jest pod gwarancją czysty i wolny od wszel. szkodliw. części składowych.



Mydło Schichta

(z jeleniem lub kluczem)

jest najlepszem, a w użyciu najtańszem do każdej bielizny i do każdej metody prania

1750

Gwarancya: 25.000 kor. zapłaci firma **Georg Schicht w Aussig**, każdemu, kto wykaże, że jej mydło z nazwiskiem »**Schicht**« zawiera jakielkowiek składniki szkodliwe.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryjotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza z której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. WŁ. BEŁDOWSKI.

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“

Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:		Tutki żółte:	
„NORIS“ „NORIS“ z watą „NORIS“ Salvesol „NORIS“ Salvesol-Club	do tytoni lekkich	„NORIS“ Mais Numa „NORIS“ „ Albert „NORIS“ „ de Paris „Tutki „Hadgis-Nissim“	do tytoni lekkich do tytoni średnio mocnych

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Noris-Salvesol“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

DAR *na odrestaurowanie królewskiego zamku* **„WAWEL“**

krajowej fabryki zdrowotnych tutek „PROGRESS“

w Krakowie

Pół miliona tutek

1518 0 zarejestrowanej marki

„Kochajmy się“

z najlepszego papieru „conbuslible“.

Sprzedaż objęły bezinteresownie Bazary Krajowe.

Ze względu na szlachetny cel, uprasza się o palenie tych godnych polecenia gilz cygaretowych.

Krajowy związek przemysłowy

Sprzedaż gwiazdkową

urządza

Koncesyonowany Zakład

polecając następujące rzeczy:

Porcelana, Fortepian krótki, Kandelabry, Sekretarze i Szafy inkrust. z oryginał brązami, Pająki z bronzu, Garnitury mach. z broz., Komoda mach. z bronzami, Obrazy, Lustro, mach., Biurko mach. damskie i wiele innych pięknych okazów antycznych i zwykłych od najtańszych do najdroższych.

Leopold. Machowska

Kraków, ul. Szewska Nr. 5 I p.

Cztery Nry w grudniu bezpłatnie

wraz z dodatkami otrzyma każdy, kto już teraz nadesle 1 k. jako prenumeratę na I-szy kwartał r. 1906 pod adresem: Redakcya »Lotnych Listów« Lwów.

JUBILER 2508 2

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek Główny 18.

Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych najgustowniejszych w największym wyborze. Zamiana tudzież naprawa biżuterji sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

Apteka do sprzedania.

Wyjaśnień udzieli H. Mutsam Apteka kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie. 2448 3

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 31. Filja ul. Kopernika l. 6

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Visby, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo



Nasz „Koniak polski“

destylat własny poleca

FABRYKA WÓDEK POLSKICH

Marcelli Dutkiewicz,

KRAKÓW.

408

Wysyłam pocztą opłatnie 2 butelki za 4 50 K

PRZYRZĄD

do otrzymywania *światła Drumonda* (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub scioptikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“ 1779 0

Bardzo tanio!

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty. **Ul. Poselska 15 I p. oficyna.**

Rutynowana

nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administacyi „Głosu Narodu.“ 1651 0

NA GWIAZDKĘ!

KUŁÓW DEWOCYJNYCH KAZIM. ZAJĄCZKOWSKIEGO

ZABAWKI DLA DZIECI Z KARTONU DO DOWOLNEGO UKŁADANIA. ŻOŁNIERZE i KARTY POCZTOWE. OBRAZKÓW N KOLĘDĘ WIELKI WYBÓR W SKŁADZIE ARTY

KRAKÓW, PLAC MARYACKI NR. 8.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupr[é]. W Drukarni »Głosu Narod[u]« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.